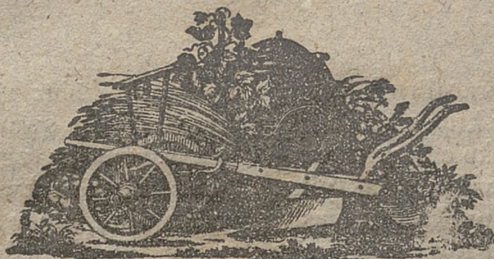
Rok V^ty. Nr. 25.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Zielonych świątkach*, dnia 20. Czerwca 1841.

Religia.

Czytanie z listu świętego Piotra z rozdziału piątego.

Naymilsi! uniżaycie się pod mocną ręką bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszelką troskliwość waszą składaiąc nań, gdyż On ma opiekę nad wami. Trzeźwymi bądźcie, bo przeciwnik wasz, diabeł, iako lew ryczący krąży, szukaiąc, kogoby pożarł; któremu się sprzeciwiaycie mocni w wierze, wiedząc, iż to utrapienie potyka braterstwo wasze, które iest na świecie. A Bóg wszelakiéy łaski, który wezwał nas do wiecznéy swoiéy chwały w Chrystusie Iezusie, maluczko utrapionych On naprawi, utwierdzi i ugruntuie. Iemu chwała i panowanie na wieki wieków! Amen.

Wytłumaczenie.

W niedzielę trzecią po wielkiéy nocy, roku zeszłego, czytaiąc sobie wyiątek z pierwszego listu świętego Piotra, nadmieniliśmy, do iakich to Chrześcian był pisany, i iakie obeymuie nauki, zwłaszcza w rozdziale drugim. Dzisieysze czytanie stanowi koniec owego listu, w którym Apostół trzy ważne rzeczy Wiernym przypomina, nayprzód: że wszystko, cokolwiek ich przykrego w życiu spotyka, od Boga wszechmocnego na nich iest dopuszczone ku ich doświadczeniu; uniżaycie się pod mocną ręką bożą; powtóre: że cierpliwie znoszący wszystko dla miłości Boga, tę odniosą korzyść, że po zgonie staną się uczestnikami wiecznéy szczęśliwości, że ich Bóg z padołu do nieba wywyższy; aby was wywyższył czasu nawiedzenia, gdy ich weźmie na sąd pośmiertny; nareszcie, że Bóg, chociaż dopuszcza na człowieka różne krzyżyki, nie opuszcza go, ale nim się zawsze opiekuie; wszelką troskliwość waszę składaycie na niego, gdyż On ma opiekę nad wami.

Potém zachęca Piotr święty Chrześcian do trzeźwości. Ale do iakiéyto trzeźwości? bo dwoiaka iest trzeźwość: trzeźwość ciała i trzeźwość ducha. Trzeźwość ciała zależy na mierném używaniu darów bożych, napoiu, pokarmu, odzieży i wszelkich uciech i zabaw niewinnych; trzeźwym zaś w duchu iest ten, co upokarza w sobie miłość własną, nie kocha się sam w sobie, a przy naywiększych dostatkach, przy naypięknieyszych przymiotach ciała i duszy, uważa się za to, czém iest istotnie, człowiekiem śmiertelnym i ułomnym. Do któréyż tedy trzeźwości zachęca? oto do téy i do téy; maią więc Chrześcianie miernie używać swoich posiadłości, wynosić się ieden nad drugiego, unikać pychy, bo pycha pierwszy stopień do piekła. Iakoż ostrze-

ga zaraz Apostół: bo przeciwnik wasz, diabeł, iako lew ryczący krąży, szukaiąc, kogoby pożarł. A iak tylko człowiek więcéy sobie pozwoli, iak powinien; iak tylko, zanadto ceniąc sam siebie, pychą się uniesie, samochcąc wystawia się na łów czyhaiącego czarta, bo coraz to bardziéy oddala się od Boga, a oddalaiąc się od Boga, narowi się do złego; a kto się do złego znarowi, trudne ach! trudne bardzo odwyknienie, co gdy nie nastąpi, pewna zaguba wieczna.

Kiedy więc upewniony iest człowiek o tym iawnym nieprzyiacielu swoim, strzedz go się powinien i niczego sobie nie ma pozwalać, coby mu do niego przystęp ułatwiało: któremu się sprzeciwiaycie mocni w wierze, wiedząc, iż to utrapienie potyka braterstwo wasze, które iest na świecie, to iest: każdego.

Ale któż się oprze złemu, kiedy ono częstokroć z niezmierną siłą na człowieka się wali; kto zdoła być trzeźwym, i co do ciała, i co do ducha, kiedy to i owo tak mocno do używania wabi i nęci! Prawda, że dolegliwości i cierpienia są nieznośne, ponęty świata zwodnicze, a obrotne, lecz przecie nie wszechmocne; a Bóg wszelakiéy łaski, pomocy, zasiłku udziela człowiekowi; boć kiedy Chrystus kazał o to prosić, toć zapewnił, że otrzymamy: i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw odezłego. Zresztą maluczko te utrapienia trwać będą, a Bóg, co nas stworzył na to, aby nas wiecznie uszczęśliwił, stokrotnie nam to wynagrodzi, za co co niech mu będzie wieczna chwała na wieki wieków, byleśmy przy Iego pomocy wytrwali do końca.

Wyiątek z kazania świętego Grzegorza naziańskiego.

Niech nikt nie rozumie, żebym ia chciał, abyście kochali i przyimowali wszelki rodzay pokoiu: wiem to dobrze, iż iako znayduią się swary dobre i niewinne, tak też równie są zgody i iedności szkodliwe. Ia nie chwalę innego pokoiu, iak tylko ten, który iest dobry, który czynimy dla prawdziwego dobra, i który nas iednoczy z Bogiem. I żebym się w kilku słowach wytłómaczył, powiadam, iż nie należy być ani zbyt miękkimi i powolnymi, ani zbyt nieporuszonymi i gorącymi, tak, żebyśmy, ani zbyteczną łatwością bez wyboru z każdym się łączyli, albo zbytnią twardością odłączali się od wszystkich. Iedna i druga takowa cecha iest równie niebezpieczna i przeciwna towarzystwu. Kiedykolwiek bezbożność iawnie okazuie się, my nie powinniśmy się lękać ani żelaza, ani ognia, ani iakiéykolwiek innéy rzeczy na świecie, ale powinniśmy śmiało wystawiać siebie na wszelkie niebezpieczeństwa raczéy, niż stawać się uczestnikami złego kwasu i łączyć się z tymi, którzy są zarażonymi; niczego tak nam się obawiać nie należy, iak tego, żebyśmy się nie obawiali iakiéykolwiek rzeczy bardziéy, aniżeli samego Boga, i odstępować nauki wiary i prawdy, nam zwłaszcza, którzy iesteśmy sługami prawdy. Ale ieżeli to, co nas niepokoi, iest prostém podeyrzeniem, i kiedy boiaźń nasza nie ma żadnéy zasady, powinniśmy zachować się ostrożnie, i używać wielkiéy cierpliwości i z wielką łagodnością, iak tylko możemy, pobłażać raczéy, niźli uporczywie opierać się. Iestto daleko lepiéy, kiedy wszyscy będziemy ziednoczeni w iedno ciało i wzaiemnie się ratować będziemy przestrogami, z miłości pochodzącemi; niż gdy iedni od drugich odłączać się będziemy z nienagrodzonym upadkiem duszy.

Gospodarstwo.

O dawnych ulach i ich wadach, tudzież o sposobach usunięcia tychże, iako i o nowo wydoskonalonym polskim.

(Ciąg dalszy.)

Ieśli nowy ul nie iest wewnątrz gładki, lub mocny zeń zapach świeżości niewywietrzał, niechętnie róy w nim pozostaie; zapobiega się téy mitrędze przez wczesne przysposobienie ulików; wszakże i z teraz używanych, a świeżo wyrobionych, uciekaią roie; dla tego też kupuią włościanie raczéy używane, niż nowe ule.

§. 3. O użyciu nowo wydoskonalonego ula polskiego.

Czyli to ul całkowity mego wynalazku z bezdenków, czyli desek, czyli słomy, lub innych uli teraz w kraiu naszym używanych, zrobiony zostanie; następuiącym sposobem ma być użyty: Przedewszystkiém ma być wcześnie wygotowany. Wiadomo, że roie świeżo zebrane chętnie w tych ulach zostaią, w których się plastry znayduią; a zatém uliki, maiące mniéy więcéy próżnych, lub nieco i z miodem plastrów, na zbieranie roiów nadal zachować. Kącki doradza przylepiać do dna ulów rozpuszczonym woskiem próżne plastry w tym kierunku, iaki za potrzebny uznaiemy. Plastry powinny być tak do dna przyczepione, żeby zasłaniały oczka. Ponieważ matka pszczolna w czasie zbierania roiu, łatwo zaginąć może, a zatém dobrze iest przed zbieraniem roiu do ula, przylepić do dna kawałek plastra ze zdatnym na tę rodzicielkę zarodem. Chętniéy róy w tym ulu pozostaie, który nieco przed chwilą potarty iest miodem gęstym; mały ten wydatek i zachód, sowicie się wynagradza. Dobrze iest także nowy ul nieco wycierać tak zwanym kitem pszczolnym.

Ieśli się świeżo wyszły róy na gałęzi i t. p. uspokoił, natenczas dobrze zważyć: czyli on iest muszny, lub mierny; tudzież wczesny, średni, lub późny. Ul trzeba do liczby pszczół, do czasu, tudzież do dobroci lata, dobierać; maiąc trzy uliki, ieden stanowiące, iest w czém odpowiedni wybrać. Roia wczesnego, choćby tylko pół garnca pszczół wynosił, zbierać do ulika pierwszego. Skoro się wszystkie pszczoły do środka zebrały, postawić go na stołku lub rusztowaniu i oczko otworzyć. Ieśli pod gołém niebem zostaie, okryć go matą i miodu mu podstawić. Roia, zawieraiącego garniec pszczół, byle był wczesny, zbierać do ulika głównego, czyli 3. Ieśli świeżo wyszły róy nie więcéy iak trzy kwart trzyma, i dość iest wczesny, zbierać go do ulika 2. Korzystniéy iest do mnieyszych, iak do obszernych ulików średnie i późne roie osadzać; przekonaliśmy się bowiem, że pszczoły naychętniéy w szczupłém pomieszkaniu pracować zwykły; wszakże ule obszerne, teraz używane, prawdziwym są biczem na pszczoły. Skoro pszczoły napełniły ulik, próżny pod niego lub podstawkę podstawić. Słowem, ani próżnować, ani roić się nie mogą w takich ulach, umieiąc się z niemi obchodzić.

W czasie upałów robić roiom wyśmienity chłód, i podstawiać pod poiedyncze uliki próżne, albo podstawki; rozumie się po iednemu ulikowi, lub po podstawce. Gdy są miodem dwa napełnione, to trzecią podstawkę podstawić i t. d.; wszakże sama potrzeba wskazuie, co wypada w takim razie przedsiębrać. W pasiekach zamożnych w liczbę wybornych

pni, częstokroć w czasie róyki dobrowolnie łączą się do kupy roie. Ieśli się wiele razem zeydzie, rozdzielić ie. Nie iest korzystnie zaglądać w ul do świeżo wyszłego roia, przed upłynieniem trzech dni; późniey zobaczyć, co się w nim dzieie; niemusznego natychmiast świeżo wyszłym roiem wzmocnić. Pamiętaymy, że nie liczba pni, ale dobroć tychże wszystko stanowi.

Iak tylko się róyka skończy, nie trzeba ani próżnych ulików, ani podstawek pod roie podstawiać; chybaby się miód do samego dna w ulikach dał widzieć, albo pszczoły nie miały mieysca do pracy. W celu zapobieżenia, żeby tegoletnie roie nie puszczały paroiów, zaradza się temu przez podstawienie podstawki; wszakże po róyce ustaie powód do obawy; teraz właśnie o tém pamiętać, żeby się pszczoły w potrzebną ilość miodu na żywność opatrzyły; podstawiaiąc coraz próżne ule lub podstawki; pszczoły, z obawy chłodu, staraią się próżne mieysce woszczyną tylko zapełnić; a mogąż się żywić woskiem? właśnie i to iest wielką wadą teraz używanych ulów; wszakże w wielu z tego powodu giną roie.

Ul mego wynalazku natenczas tylko nieodpowie oczekiwaniu, ieżeli chciwy na miód i mnóstwo roiów pasiecznik, ciągle częścią próżne uliki, częścią też podstawki, coraz pod zamieszkałe podstawiać będzie; przez nieumiarkowane bowiem podstawianie, można zmusić pszczoły do wyrabiania tylko wosku; a w pszczolnictwie i na dostatek miodu w ulach pilną uwagę zwracać potrzeba; wszakże tylko miodem żyią pszczoły. Nie podstawiaiąc atoli próżnych przed samą róyką i w czasie téyże, zroiłyby się także pnie wyborne. A trudnoż zapobiedz nieograniczonéy chciwości pasiecznika w téy mierze? Nie pozwalaymy nieroztropnemu pótąd podstawiać ani ulików próżnych, ani podstawek po róyce, póki ąd zamieszkałe ule nie są miodem w większéy części napełnione. A zatém pomyślność lub niepomyślność pasiek, od nas zależeć będzie, skoro zaprowadzimy do nich udoskonalonego ula, i dopilnuiemy, żeby w niczém niezboczono. I cóż w téy mierze iest trudnego?

Czyli to ul próżny, czyli takąż podstawkę, chcąc w czasie gorącym pod pełne ule podstawić, trzeba cokolwiek w nich plastry ochłodzić, żeby się poruszone nie osunęły. Podłożyć drzewienka pod ul na noc, a tak plastry stężeią; rano podnieść do góry ul, a druga osoba próżny podstawi; byle oczko na témże samém mieyscu podstawionego przypadło, na którém podniesionego zostawało; wszakże sam impet częstokroć wtłacza pszczoły przez oczko do ula, i dla tego zmieniać go nie wolno.

Podstawki natychmiast z pod uli powyimować, skoro pszczoły zaczną latem po róyce trutów z gniazd wypędzać; inaczéyby się ta woyna ze szkodą naszą przedłużyła, to samo zachować i względem ulików podstawionych, a o téy porze próżnych, lub mało zarobionych. Ieśliby się w czasie wyimowania, lub zdeymowania ulików, lub podstawek, mniéy więcéy pszczół w nich okazało, to postawić ul o kilkanaście kroków na boku; pszczoły przeydą do gniazda.

Podstawkę pierwszą od głównego ula drutem, umyślnie do tego przyrządzonym, oddzielać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)